

Zwycięża rozsądek

Po latach kontestowania węgla brunatnego wydaje się, że etap ten mamy już za sobą. Sygnałem zmieniającej się sytuacji są dane Głównego Urzędu Statystycznego za pierwsze półrocze 2011 roku, które informują, że wydobycie węgla brunatnego zwiększyło się o 8,2 proc., a wszystkie kopalnie odnotowały wzrost wydobywania. Jeżeli tendencja ta się utrzyma, to być może na koniec roku wyniesie ono ok. 60 milionów ton. Fakty te wynikają z coraz większego zainteresowania, jakim cieszy się w przemyśle najtańszy prąd elektryczny wytwarzany w elektrowniach opalanych tym węglem. Przyczyną są również obecne trudności finansowe na rynkach europejskim i światowym oraz wzrost cen wszystkich surowców.

POWRÓT DO LAMPY NAFTOWEJ

To, że sytuacja polskiej energetyki jest ciężka, nie stanowi tajemnicy. Ministerstwo Gospodarki zapowiedziało, że od 2016 roku nastąpią braki w zaopatrzeniu krajowego rynku w energię elektryczną. Receptą na tę sytuację ma być import energii z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Rosji. Należy jednak pamiętać, że będzie to energia znacznie droższa. Równoległe do tego narasta w Polsce sprzeciw wobec pakietu klimatycznego UE, którego wejście w życie może spowodować, że elektrownie opalane węglem kamiennym i brunatnym staną się nieopłacalne. Sprzeciw narasta przede wszystkim w polskim społeczeństwie, ale jest też coraz częściej artykułowany przez rząd. Sytuacja ta powoduje, że aktywne do niedawna protesty

przeciwko rozwijaniu branży węgla brunatnego są coraz bardziej izolowane, bowiem zapalczywi ekolodzy działają, nie licząc się z realiami. Przecież jeśli będziemy ograniczać wytwarzanie energii elektrycznej na bazie paliw kopalnych, to wkrótce będziemy zmuszeni wrócić do lampy naftowej, a może nawet do łuczywa, a chyba nikt nie ma na to ochoty.

ZMIERZCH EKOLOGÓW

„Dowództwo” radykalnego sprzeciwu wobec eksploatacji węgla brunatnego znajduje się w Legnicy. Jego sztab nosi nazwę „STOP Odkrywcę”. Ten „STOP” ma charakter uniwersalny i stanowi sprzeciw dla wszelkich odkrywek i eksploatacji złóż tą metodą. Ostatnio jest jednak jakby ciszej o tym proteście. Dzieje się tak, mimo że delegaci tej organizacji ślą listy i składają wizyty w Brukseli, gdzie są grzecznie przyjmowani i wysłuchiwać, a ich postulaty znajdują pełne zrozumienie i otrzymują obietnice aktywnego poparcia. Na szczęście na tym się kończy. Miejscowi politycy wszystkich opcji jednomyślnie podzielają poglądy tej organizacji, czemu akurat nie ma się co dziwić, gdyż każdy z nich liczy na głosy w nadchodzących wyborach. Ostatnimi czasy wspomniana organizacja domaga się zaprzestania jakiegokolwiek planowania i rozpatrywania projektów eksploatacji tutejszego złoża. Proponuje też ustawodawcy, aby zrzekł się prawa do ochrony wszelkiego rodzaju złóż na terenie całego kraju. Bezsztucznie. Tego typu zakaz nie istnieje w żadnym z cywilizowanych państw. Coraz więcej ludzi zdaje więc sobie sprawę, że legnickiego

złoża węgla brunatnego nie uda się przenieść na inny teren lub zlikwidować. Tymczasem rząd, mając na uwadze możliwość odkrycia złóż gazu łupkowego, zaczyna rezygnować ze sporu z ekologami, co jest dla wszystkich przeciwników węgla brunatnego wielce frustrujące. Oto tyle wysiłku idzie na marne, a zapowiadane przez nich zwycięstwo nad górnictwem odkrywkowym przestaje kogokolwiek interesować.

AKCJE EKOLOGÓW IDĄ W DÓŁ

Drugim obszarem „bitwy” o węgiel brunatny są gminy Krobia i Miejska Górka w rejonie Konina. Także tutaj ekolodzy starali się nie dopuścić do badań i poszukiwań tego surowca. Eksploatowane zasoby okręgu górniczego Pątnów – Adamów – Konin (PAK) są na wyczerpaniu. Firma PAK Górnictwo sp. z o.o. podjęła się poszukiwań nowych złóż, na co wpłynęły skargi i wnioski ekologów, aby nie dopuścić do planowanych wierceń. Nie życzą oni sobie żadnych odkryć, żadnych poszukiwań, żadnych badań. Tymczasem burmistrzowie tych gmin, mimo że w wielu punktach podzielają opinie ekologów, wyrazili na to zgodę. Miejscowi ekolodzy są oburzeni. „To jawna zdrada” – wołają. Firmom górniczym zarzucają m.in. „nieetyczne postępowanie”, gdyż organizują one w miejscowych szkołach konkursy na temat wiedzy o korzyściach, jakie płyną z węgla brunatnego. Uważają, że jest to skandal i próba rozbicia ich środowiska. Warto jednak wspomnieć, że kiedy ekolodzy organizują podobne akcje w szkołach, to wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Uzyskane zezwolenia na badania, które mają na celu poszukiwanie złóż węgla brunatnego, świadczą o tym, że akcje ekologów idą w dół. Ludzie coraz wyraźniej widzą, że z samej ekologii się nie wyżyje i że trzeba korzystać z bogactw naturalnych.

BEZ EMOCJI

Nie da się ukryć, że górnictwo węgla brunatnego wyrządziło w czasach PRL wiele szkód środowisku. Teraz jest to już jednak całkiem inna branża, czego nie chcą dostrzec jej przeciwnicy. Oto w rejonie złoża węgla brunatnego Złoczew w województwie łódzkim istnieje masowe poparcie miejscowej ludności dla podjęcia jego eksploatacji odkrywkowej. Wyważone stanowisko prezentują też gminy Brody i Gubin nad Nysą Łużycką, które prowadzą otwarty dialog na temat zagospodarowania tutejszych złóż węgla brunatnego. Nie słychać o żadnych protestach w rejonie KWB Bełchatów, gdzie niedawno rozpoczęto budowę odkrywki Szczerców. Zupełnie odwrotnie niż w Legnicy – wszyscy są „za”. Mieszkańcy nie płacą za wodę, za opiekę stomatologiczną i za przedszkola, drogi są wyremontowane i przestronne, a wyjazdy dzieci na kolonie są dofinansowywane – wszystko to z podatków od wydobycia węgla brunatnego. Czasy ekologicznych emocji mijają zatem bezpowrotnie i nadchodzi epoka rachunków ekonomicznych, środowiskowych, kulturowych i wszelkich innych, które mają decydować o tym, czy określone odkrywki węgla brunatnego będą opłacalne w skali lokalnej, regionalnej i krajowej.

ADAM MAKSYMOWICZ

REKLAMA



POLSKI KOKS **NAJWIĘKSZY EKSPORTER KOKSU NA ŚWIATOWE RYNKI**



POLSKI KOKS



POLSKI KOKS
Polski Koks S.A.
PL 40-527 Katowice
ul. Gawronów 22
tel. +48 32 357 09 00
fax +48 32 357 09 08

EKSPORTUJEMY KOKS:

- WIELKOPIECOWY
- ORZECH
- KOKSIK
- STABILIZOWANY
- GROSZEK

